

Zwiedzającym "Wolfsschanze" (byłą wojenną kwaterę Hitlera zwaną "Wilczym Szańcem") nasuwają się liczne pytania. Jednym z pierwszych jest: dlaczego właśnie tu ją zlokalizowano?

Już w czasie pobytu w więzieniu Landsbergu (11 XI 1923-20 XII 1924), po nieudanym puczu monachijskim, Hitler dyktując swojemu towarzyszowi w celi więziennej Rudolfowi Hessowi „Mein Kampf” stwierdza między innymi, że do najważniejszych zadań zalicza zdobycie przestrzeni życiowej na terenie Rosji i podległych jej państw kresowych. Tak więc sformułowana została idea kierunku agresji, która miała być urzeczywistniona w wyniku II wojny światowej, zapoczątkowanej napaścią Hitlera na Polskę 1 września 1939 r. Niezbędnym więc do tego celu etapem pośrednim stało się podbicie Czechosłowacji i Polski oraz wyeliminowanie z europejskiej areny polityczno-militarnej mocarstw zachodnich lub co najmniej Francji.

Zasadniczym bodźcem do agresji na Związek Radziecki było dążenie do wymazania z mapy świata pierwszego państwa socjalistycznego, które faszyci darzyli szczególną nienawiścią. Ponadto w zagrabieniu zachodnich połaci ZSRR widzieli w przyszłości możliwości ekspansji terytorialnej i rozwoju gospodarczego Niemiec. Tak więc, gdy w umyśle Hitlera dojrzała decyzja napaści na ZSRR, zaistniała konieczność stworzenia ośrodka bezpośredniego kierowania przebiegiem operacji, znajdującego się blisko przyszłego pola walki. Wybór padł na Prusy Wschodnie.

Na miejsce przyszłej kwatery wybrano niewielki kompleks leśny położony 8 km na północny wschód od Kętrzyna (niem. Rastenburg). Wysokopienny las mieszany ułatwiał maskowanie, a liczne znajdujące się wokół bagna i jeziora utrudniały bezpośredni dostęp. Położenie na uboczu ważniejszych arterii komunikacyjnych sprzyjało odosobnieniu. Ponadto wybrany teren znajdował się pomiędzy giżyckim a lidzbarskim rejonem umocnionym, co dodatkowo zwiększało bezpieczeństwo obiektu.

Budowę rozpoczęto wczesną jesienią 1940 r., zamykając już od września tegoż roku dostęp ludności cywilnej na teren lasu. Oficjalnym szyldem była budowa Chemische Werke "Askania" (Zakłady Chemiczne "Askania"), a roboty prowadzone były przez Organizację TODT \* i współpracujące prywatne firmy specjalistyczne.

Robotnicy budowlani - Niemcy, których było około 2-3 tyś., zostali skoszarowani w barakach wybudowanych na peryferiach Kętrzyna, skąd dowoził ich codziennie na miejsce pracy specjalny roboczy pociąg. W tym celu wykorzystano istniejącą już zbudowaną w 1907 r., linię kolejową Kętrzyn-Węgorzewo. Linia ta dostępna była dla ruchu cywilnego wyłącznie do lata 1942 r., a później już tylko dla potrzeb kwatery. Jednym z istotnych problemów budowy był dowóz znacznej ilości materiałów budowlanych, tj. cementu, kruszywa bazaltowego i stali zbrojeniowej z głębi Niemiec, gdyż żadnego z tych materiałów nie produkowano w Prusach Wschodnich. Kwatera nie posiadała specjalnej bocznicy do rozładunku materiałów. Krótki odcinek podwójnego toru w rejonie stacji kolejowej służył jedynie jako miejsce postoju pociągów specjalnych. Materiał budowlany rozładowywano na stanowiska przygotowane wzdłuż głównej linii, skąd kolejki wąskotorowe dowoziły go na miejsca przeznaczenia. Prace przy betonowaniu bunkrów prowadzono również w zimie, bez względu na temperaturę powietrza. Dla całej budowy istniało tylko jedno stanowisko produkcji betonu, skąd systemem rur dostarczano go do betonowanego obiektu.

Budowa była dokładnie maskowana za pomocą siatek maskujących i nawet deski szalunków malowano na ciemnozielony, ochronny kolor. Ogółem na terenie kwatery wzniesiono około 80 obiektów różnego rodzaju i przeznaczenia: siedem bunkrów ciężkich pełniących funkcje schronów przeciwlotniczych, powiązanych z określonymi strefami bezpieczeństwa, kilka bunkrów średniej wielkości służących jako zabezpieczenie ważniejszych urządzeń technicznych czy niektórych biur, kilkadziesiąt lekkich bunkrów betonowych i ceglanych służących jako biura, kasyna, hotele oraz kilkadziesiąt drewnianych baraków dla celów gospodarczych.

Grubość ścian w ciężkich bunkrach wahała się od 4 do 6 m, stropów zaś od 6 do 8 m. Część z nich zbudowano z dwóch warstw w ten sposób, że pomiędzy ścianami i stropami znajdowała się przerwa szerokości 30-40 cm, wypełniona luźno wsypanym szutrem bazaltowym. Bunkry w kwaterze, z wyjątkiem niewielkich i nielicznych pomieszczeń dla potrzeb technicznych, nie posiadały części podziemnej, co dla wielu osób jest jedną z "zagadek" kwatery.

Budowy kwatery całkowicie nie ukończono. Rozbudowywano ją do jesieni 1944 r. Świadczą o tym zarówno nie ukończone budowle, wykopy, zapasy materiałów budowlanych, jak i adnotacje dokonywane w książkach pracy robotników Organizacji TODT.

"Wolfsschanze" - oficjalna nazwa, a zarazem kryptonim, jaki nadał kwaterze osobiście Hitler - otoczona obiektami towarzyszącymi, rejonami umocnionymi i zapleczem uzupełniającym, stała się jednym z niewielu miejsc w Europie, gdzie Hitler czuł się całkowicie bezpiecznie. O 20 km na północny wschód, nad jeziorem Przysań, w miejscowości Manierki ulokowało się dowództwo Wojsk Lądowych (Oberkommando des Heeres - OKH). Pomiędzy Węgorzewem a Giżyckiem, 2 km od wsi Pozezdrze, zlokalizował swoją polowę kwaterę Reichsführer SS Heinrich Himmler. W Puszczy Pis-kiej ulokował się Hermami Gering. W Mikołajkach była centrala Abwehry (wywiad wojskowy), a w Giżycku, w twierdzy z połowy XIX w., Reinhardt Gehlen zainstalował wydział Abwehry "Obce Armie Wschód". Ponadto w Sztynorcie, w pięknym pałacu hrabiów Lehndorffów, często przebywał minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop. W miastach otaczających "Wolfsschanze" wzmocnione placówki gestapo sprawowały czujny nadzór na mieszkańcami i przyjezdnymi, a w promieniu kilkunastu kilometrów od lasu krążyły liczne patrole wojskowe.

Cały teren kwatery otoczono zaporami z drutu kolczastego i polem minowym. Dwie strefy wewnętrzne (strefa I i strefa II) posiadały własne, mniejsze od zewnątrz, ogrodzenia z drutu kolczastego. Wjazd na teren kwatery możliwy był przez jedną z trzech wartowni: zachodnią - z kierunku Kętrzyna, wschodnią - z kierunku Węgorzewa i południową, łączącą kwaterę z oddalonym o 5 km lotniskiem. Ponadto wewnątrz pola minowego znajdowało się zapasowe lotnisko trawiaste.

Każdy z przyjeżdżających do kwatery poddawany był szczegółowej rewizji i następnie poprzez system wewnętrznych posterunków przekazywany do właściwego sektora.

22 czerwca 1941 r., tj. w dniu napaści na Związek Radziecki Hitler nie przebywał jeszcze w "Wilczym Szańcu". Dopiero 24 czerwca, po zorientowaniu się w rozwoju sytuacji na froncie, polecił przenieść kwaterę do Prus Wschodnich.

26 czerwca 1941 r. o świcie przybył tu specjalnym pociągiem rzut polowy Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht - OKW). Ponieważ nie wszystkie obiekty były całkowicie ukończone, część sztabu przez pewien czas przebywała w pociągu stojącym na bocznicy. Siedziby najważniejszych dostojników III Rzeszy mieściły się początkowo w najstarszej, południowej części kwatery (na planie strefa ochronna II), a dopiero po ukończeniu prac budowlanych przeniesiono je do strefy I.

Życie codzienne kwatery koncentrowało się w lekkich bunkrach ceglanych i betonowych, często wykładanych na zewnątrz drewnem, stąd potocznie nazywano je barakami. Bunkry ciężkie pełniły funkcję schronów przeciwlotniczych w poszczególnych sektorach, a być może zabezpieczały również archiwa lub ważne urządzenia techniczne.

Dzień w kwaterze podporządkowany był przyzwyczajeniom i nawykom Hitlera. Zaczynał się przeważnie około godz. 10, kiedy to odbywały się spotkania o charakterze politycznym, rozmowy z generałami, lekarzami, adiutantami i personelem kancelarii Hitlera. Po południu rozpoczynały się

narady i odprawy trwające często do późna, po czym około godz. 2-3 w nocy wypijano w towarzystwie sekretarek herbatę stanowiącą zakończenie dnia.

Najważniejszym wydarzeniem dnia była narada południowa, choć słowo "narada" nie jest tu najodpowiedniejsze. Składała się ona bowiem z meldunków, dotyczących różnych frontów, wojny morskiej, lotniczej, po których bez zbiorowych dyskusji i ogólnej analizy przedstawionych faktów Hitler podejmował decyzje. Nikt poza nim nie miał prawa do oceniania całości sytuacji.

Jedynym dłuższym okresem, kiedy Hitler zmienił swoją główną kwaterę, był okres od lipca do października 1942 r. Przeniósł się wówczas do kwatery w Winnicy na Ukrainie, znanej pod kryptonimem "Wehrwolf". Poza tym, oprócz krótkich wyjazdów na front, do Berlina oraz pobytów w Salzburgu i w swej rezydencji w Obersalzbergu, większą część czasu spędzał w ponurym "Wolfsschanze". Dopiero w wyniku bezpośredniego zagrożenia przez Armię Radziecką Hitler opuścił kwaterę 20 listopada 1944 r. W opustoszałej kwaterze rozlokował się sztab 4 armii polowej generała Freidricha Hossbacha, a równocześnie trwała ewakuacja kwatery oraz przygotowania do jej likwidacji w wypadku bezpośredniego zagrożenia. W tym celu specjalny pociąg złożony z kilkunastu wagonów dowiózł materiał wybuchowy - trotyl i melinit. Resztki składu tego pociągu zastali jeszcze saperzy na boczniczy kolejowej kwatery, już po jej wysadzeniu. Do wysadzenia ciężkiego bunkra potrzeba było od 8 do 12 ton materiału wybuchowego w zależności od kubatury obiektu. Posługiwano się zapalnikami z opóźnionym zapłonem, co pozwalało wycofać się grupie minerskiej na bezpieczną odległość. Wersja, jakoby do wysadzenia kwatery posłużono się amunicją artyleryjską jest równie nieprawdziwa, jak wersje o wcześniejszym wbudowaniu ładunku wybuchowego w ścianach poszczególnych obiektów.

Gdy mieszkańcy Lublina i Chełma świętowali ogłoszenie Manifestu PKWN, ludność wschodniej części Prus Wschodnich usłyszała narastający łoskot nawały artyleryjskiej zbliżającego się frontu.

15 lipca 1944 r. gauleiter Prus Wschodnich Erich Koch w kwaterze głównej Hitlera uzyskał aprobatę dla swojej koncepcji budowy silnej linii umocnień na granicy Prus, nazwanej wschodniopruską pozycją obronną. Składała się ona z pól minowych, różnego rodzaju zapór, rowów przeciwczołgowych, licznych okopów i gniazd broni maszynowej oraz stanowisk artyleryjskich. Zaczynać się miała na północ od Niemna i poprzez Suwałki, Augustów, Grajewo zakończyć się na rzece Narwi. Dekret Hitlera w sprawie "wojny totalnej" z dnia 25 lipca 1944 r. przyspieszył tempo prac przy urządzeniach obronnych, tym bardziej, że komisarzem obrony mianowano Ericha Kocha. Jako siłę roboczą wykorzystywano pędzoną do przymusowej pracy ludność cywilną, a jedynie przy budowie obiektów wymagających wiedzy fachowej bataliony robocze Organizacji TODT.

Królewiec (Kaliningrad), Giżycko, Piława (Bałtysk) zostały ogłoszone twierdzami. Obronę całego obszaru powierzono grupie armii "Środek" pod dowództwem generała pułkownika Georga Hansa Reinhardta. Był to najsilniejszy związek operacyjny, grupujący około 25 proc. sił niemieckich działających na froncie wschodnim i bałkańskim.

Dowództwo radzieckie do wyzwolenia północnego Mazowsza, Warmii i Mazur przeznaczyło dwa potężne związki operacyjne: 3 Front Białoruski, dowodzony przez generała armii Iwana Czerniachowskiego, a po jego śmierci pod Pieniężnem, od 20 lutego 1945 r., przez marszałka Aleksandra Wasilewskiego i 2 Front Białoruski, dowodzony przez marszałka Konstantego Rokossowskiego.

12 stycznia 1945 r. rozpoczęła się na froncie długości 1200 km od Bałtyku do Karpat, wielka ofensywa. Dzień później ruszył 3 Front Białoruski, a 14 stycznia 1945 r. 2 Front Białoruski. Szybkie natarcie 3 Frontu i zajęcie Gąbina (Gusiewa) oraz 2 Frontu i dotarcie do Nidzicy

spowodowało panikę w oskrzydłonym sztabie 4 armii polowej generała Hossbacha. którego wojska rozlokowane w łuku Narwi nie nawiązały bezpośredniego kontaktu z Armią Radziecką. Hossbach dowodząc z opuszczonego "Wolfsschanze" zarządził odwrót. Manewr ten umożliwił Armii Radzieckiej uchwycenie bez walki przejść w systemie Wielkich Jezior Mazurskich i zajęcie bez boju twierdzy w Giżycku, nowoczesnie ufortyfikowanej, o doskonałym położeniu obronnym. 24 stycznia 1945 r. w gierłoskim lesie nastąpiły potężne eksplozje. To saperzy niemieccy zlikwidowali "Wolfsschanze".

Trzy dni później do Kętrzyna i Gierłozy wkroczyły wojska radzieckie 31 armii.

Po wojnie na teren gierłoskiego lasu pierwsi wkroczyli saperzy radzieccy. Dokonano ogólnego rozpoznania obiektu i rozminowano arterie komunikacyjne. Jednakże główne pola minowe pozostały nietknięte. W latach 1947-1948, w czasie doraźnie prowadzonych prac ustalono, że wewnątrz obiektu min nie ma, a znajdują się jedynie w otaczającym go pasie ochronnym. Zagęszczające się w okolicy osadnictwo zwiększało groźbę wypadków, wobec czego podjęto decyzję o całkowitym rozminowaniu terenu. W tym celu została skierowana do Gierłozy kompania zwiadu 2 Warszawskiej Ciężkiej Brygady Saperów, która otrzymała zadanie szczegółowego rozpoznania systemów pól minowych i rodzajów min, co umożliwiłoby wprowadzenie większej jednostki saperów. Zadanie utrudniał brak jakiegokolwiek dokumentacji z prowadzonych wcześniej prac.

Rozpoznanie ustaliło, że zaporę minową pasem szerokości 150-180 m i długości około 10 km otacza obszar około 2,5 km<sup>2</sup> skupiający głównie obiekty kwatery. Przed polem minowym znajdowało się ogrodzenie z siatki, na której zewnętrznej stronie zawieszono miny alarmowe, następnie potężna zaporę z drutu kolczastego i dopiero właściwe pole minowe, składające się z różnego typu min zestawionych w pola usytuowane pod różnym kątem względem siebie. Na terenie wysokopiennego lasu i bagnistych łąk nie było min przeciwczołgowych. Od strony wewnętrznej pole minowe zabezpieczone było potrójną zaporą typu "walec Bruna". Tu rozpoznano 9 rodzajów min, z czego tylko 4 należały do typowego uzbrojenia armii niemieckiej. Pozostałe 5 rodzajów to miny kombinowane, szczególnie trudne i niebezpieczne do rozbrojenia. Pola minowe porosły trawą i młodym, samoczynnie wysianym lasem, co utrudniało rozminowanie. Prace prowadzone były od wiosny do jesieni w latach 1952-1953, po czym przejęły je jednostki saperskie Pomorskiego Okręgu Wojskowego i zakończyły jesienią 1955 r. W trakcie prac wydobyto i zniszczono około 55 tys. różnego typu min oraz unieszkodliwiono 200 tys. sztuk różnego rodzaju amunicji. "Wolfsschanze" przestało straszyć podstępą śmiercią. '

Rosnące zainteresowanie obiektem spowodowało, że w 1959 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kętrzynie podjęło decyzję o udostępnieniu go turystom. Rocznie obiekt odwiedza około 250 tys. osób z kraju i zagranicy.